

# Kraków – Myslovitz & Grechuta

Kraków jeszcze nigdy tak jak dziś  
Nie miał w sobie takiej siły i  
Może to ten deszcz  
Może przez tę mgłę  
Może to mój nastrój  
Ale w każdej twarzy ciągle  
Widzę cię

W uśmiechach turystów rynek tonie znów  
Ktoś zakrzyknął głośno, błysnął flesz  
Na Gołębiej twój  
Płaszcz zaczepił mnie  
W wystawowym oknie  
W autobusie  
W tłumie gdzieś

Widzę cię  
Tak, wiem  
Nie zrobię więcej zdjęć  
Tak, wiem  
Nie będę prosił, lecz  
Tak, wiem  
To przecież żaden grzech  
Tak, wiem

Kraków, hejnał gra  
Tak wita mnie  
Patrzy na mnie, jakby wiedział, że  
Wracam po to, by  
Choć na kilka chwil  
Zamknąć oczy i  
Móc uwierzyć, że

Znów widzę cię  
Tak, wiem  
Nie zrobię więcej zdjęć

Tak, wiem  
Nie będę prosił, lecz  
Tak, wiem  
To przecież żaden grzech  
Tak, wiem  
Widzę cię  
Tak, wiem  
Nie zrobię więcej zdjęć  
Tak, wiem  
Nie będę prosił, lecz  
Tak, wiem  
To przecież żaden grzech  
Tak, wiem



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych